

Rosjanie nacierają w kierunku Pokrowska. 887. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski, Jacek Tarociński

Sytuacja na froncie

Od 23 do 30 lipca Rosjanie przedłużyli klin wbity w ugrupowanie przeciwnika na zachód od Oczeretynego o ok. 5 km. **Tempo ich natarcia w minionym tygodniu było największe od połowy kwietnia.** Udało im się je osiągnąć za pomocą ciągłych szturmów piechoty wspieranych zmasowanym ogniem artylerii i bombardowaniami lotniczymi, skoncentrowanymi na wąskim odcinku frontu położonym przy linii kolejowej w kierunku Pokrowska. **Ten taktyczny sukces okupiono znacznymi stratami.** Po stronie ukraińskiej widać poważne problemy w dowodzeniu na tym odcinku. W przestrzeni publicznej powtarzają się również narzekania na brak wystarczających uzupełnień dla walczących brygad i niski poziom ich wyszkolenia oraz na źle przygotowane fortyfikacje.

Trwają intensywne walki na pozostałych odcinkach frontu w Donbasie i w obwodzie charkowskim. W pasie obrony 79 Brygady Desantowo-Szturmowej w rejonie Marjinki najeźdźcy dwukrotnie zaatakowali pozycje ukraińskie siłami batalionowej grupy taktycznej z zastosowaniem ponad 50 bojowych wozów piechoty i czołgów w każdej z nich. Nie udało im się doprowadzić do przełamania obrony, a znaczna część użytego w szturmach sprzętu pancernego została zniszczona.

Rosyjskie ataki powietrzne

W ciągu ostatniego tygodnia intensywność uderzeń raketowych agresora była relatywnie niska – zastosował on zaledwie kilka rakiet różnych typów. Prawie codziennie atakował Ukrainę za pomocą dronów Shahed 136/131. W ciągu trzech kolejnych nocy 24–26 lipca miały miejsce największe naloty, w których łącznie użyto 83 bezzałogowców. Obrona powietrzna unieszkodliwiła 62 z nich, a trzy wleciały w przestrzeń powietrzną Rumunii. Drony trafiły m.in. w zabudowania mieszkalne i infrastrukturę portową na południu Ukrainy oraz w obiekty energetyczne w różnych częściach kraju. Rosjanie cały czas wykorzystują też bomby kierowane do atakowania celów położonych w strefie przyfrontowej, w tym w Charkowie.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

W nocy z 25 na 26 lipca Ukraińcy przeprowadzili atak raketowy na lotnisko wojskowe Saki na Krymie. Opublikowane zdjęcia satelitarne potwierdzają trafienia, lecz nie ma dokładnych danych na temat rosyjskich strat w ludziach i sprzęcie. Kilkakrotnie doszło również do nalotów dronów na obiekty wojskowe i infrastruktury krytycznej położone na obszarach okupowanych i w granicach Rosji. **Zniszczono bądź poważnie uszkodzono kilka podstacji energetycznych oraz magazyny paliwa w obwodach biełgorodzkim, kurskim i orłowskim.** Ukraińskie bezzałogowce zaatakowały lotniska wojskowe: Engels (obwód saratowski), Diagilewo (obwód riazański) i Olenia (obwód murmański, ok. 1800 km od granicy z Ukrainą). Brak potwierdzonych informacji o skutkach tych nalotów; według nieoficjalnych doniesień ukraińskich mediów w ostatnim z tych obiektów miał zostać uszkodzony bombowiec strategiczny Tu-22M3.

23 lipca ukraiński wywiad wojskowy rozpoczął zakrojony na szeroką skalę cyberatak, który sparaliżował pracę kluczowych instytucji bankowych i systemów płatniczych w całej Rosji. Klienci największych banków, takich jak Centralny Bank Rosji (CBR), Sberbank, Alfa Bank, Raiffeisen Bank czy Wniesztorbank nie mogli korzystać z usług bankowości internetowej lub mieli z tym problemy. Uderzenie dotknęło także operatorów telefonii komórkowej, co doprowadziło do przerw w działaniu komunikacji mobilnej i internetu m.in. w sieciach Rostelekom i MegaFon. Władze potwierdziły, że cyberataki miały miejsce, oraz określiły je „dziełem hakerów motywowanych politycznie”. 29 lipca CBR przyznał, że ich intensywność wzrasta.

25 lipca w ramach wspólnej operacji kontrwywiadu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i organów policji **zatrzymano 19-osobową grupę agentów Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR, która planowała podpalenia centrów handlowych i stacji benzynowych na Ukrainie, w Polsce i w państwach bałtyckich.** Z ustaleń śledczych wynika, że podejrzani werbowali na Ukrainie kolejne osoby, w tym kryminalistów. Po otrzymaniu fałszywych dokumentów (paszportów, praw jazdy, dyplomów ukończenia studiów) mieli oni legalizować swój pobyt w państwach UE.

 Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

24 lipca niemiecka spółka zbrojeniowa Rheinmetall AG poinformowała, że Kijów zakontraktował dostawę kompletnej linii produkcyjnej amunicji. Wartości kontraktu nie ujawniono – podano jedynie, że wynosi ona setki milionów euro. Nie wiadomo też, jakie kalibry może wytwarzać linia. Dostawa ma się odbyć w ciągu 24 miesięcy. To kolejny krok na drodze do budowy na Ukrainie fabryki amunicji, którą Rheinmetall ogłosił w lutym.

25 lipca Pentagon oznajmił, że po ponownym przeliczeniu kosztów pomocy przekazanej Kijowowi odkryto błąd zawyżający ją o 2 mld dolarów. Tym samym USA dysponują większymi środkami, które mogą przeznaczyć na uzbrojenie dla Ukrainy. W 2023 r. podczas podobnego przeglądu odkryto, że pomoc była zawyżona o 6,2 mld dolarów. Tego samego dnia Wielka Brytania oświadczyła, że od początku wojny dostarczyła Kijowowi 12 tys. systemów przeciwpancernych różnych typów, z których większość to granatniki NLAW.

29 lipca Niemcy poinformowały o przekazaniu Ukrainie kolejnego pakietu pomocy militarnej. W jego skład wchodzi m.in. osiem czołgów Leopard 1A5 (w kooperacji z Danią i Holandią), 21 tys. pocisków 35 mm do zestawów przeciwlotniczych Gepard, 10 morskich

bezzałogowców, dwa pojazdy zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 oraz 10 radarów rozpoznania pola walki.

29 lipca Stany Zjednoczone przedstawiły nowy pakiet wsparcia wojskowego o łącznej wartości 1,7 mld dolarów, z czego 200 mln pobrano bezpośrednio z zasobów Pentagonu w ramach specjalnych uprawnień prezydenta USA (PDA), a 1,5 mld ma zostać zakontraktowane w amerykańskim przemyśle w ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (USAI). Pakiet składa się z pocisków do systemów obrony powietrznej NASAMS i przeciwlotniczych Stinger, rakiet RIM-7, pocisków do wyrzutni HIMARS, amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm i 105 mm, przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin i TOW, granatników AT-4, amunicji strzeleckiej, materiałów wybuchowych, części zamiennych, precyzyjnych bomb lotniczych oraz środków walki radioelektronicznej.

Potencjał militarny Ukrainy

23 lipca sekretarz parlamentarnej komisji ds. bezpieczeństwa narodowego, obrony i wywiadu Roman Kostenko podał, że w ukraińskiej armii służy 3,8 tys. więźniów. Według niego **zapotrzebowanie na nich zmalało, ponieważ wzrosła liczba mężczyzn podlegających bieżącej mobilizacji**. Dodał, że planuje się wcielenie do ok. 5 tys. osadzonych oraz że należy rozważyć mobilizację mężczyzn przebywających w aresztach śledczych.

25 lipca dowódca Gwardii Narodowej generał Ołeksandr Piwnenko stwierdził, że kwestia rotacji na froncie zostanie rozwiązana później, bo pomimo wzrostu liczby zmobilizowanych konieczne jest ich przeszkolenie. Wykluczył przeprowadzenie rotacji na szczeblu brygad, lecz dopuścił ograniczoną w poszczególnych batalionach lub kompaniach. Z kolei przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk oświadczył, że **nie przewiduje się ogłoszenia demobilizacji w czasie trwania stanu wojennego**.

Tego samego dnia premier Denys Szmyhal potwierdził, że **prace przy budowie fortyfikacji w obwodzie chersońskim ukończono w 97%**, a rząd przeznaczył na ten cel ponad 2 mld hrywien (ponad 48 mln dolarów). 26 lipca przewodnicząca parlamentarnego komitetu ds. budżetu Roksołana Pidłasa przekazała, że w funduszu rezerwowym, z którego rząd przeznacza środki na pilne potrzeby związane ze stawianiem i modernizacją umocnień, z 56 mld hrywien (ponad 1,36 mld dolarów) przewidzianych na rok 2024 pozostało zaledwie 592 mln (ok. 14,4 mln dolarów). Wskazała, że uzupełnienie luki budżetowej, również na wydatki wojskowe, będzie wymagało podwyższenia podatków.

29 lipca dowódcy pododdziałów wchodzących w skład 80 Brygady Desantowo-Szturmowej wezwali prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i naczelnego dowódcę SZU generała Ołeksandra Syrskiego do pozostawienia na stanowisku dowódcy brygady pułkownika Emila Iszkułowa. Zgodnie z nieoficjalnymi informacjami miał on zostać zwolniony ze względu na odmowę wykonania rozkazu, który w jego ocenie mógł doprowadzić do nieuzasadnionych wysokich strat wśród podległych żołnierzy. Podobny przypadek miał miejsce 15 lipca, kiedy w obronie swojego dowódcy wystąpili żołnierze 24 Brygady Zmechanizowanej. Równolegle część żołnierzy i wolontariuszy domaga się odwołania dowódców innych brygad, oskarżając ich o ślepe wykonywanie idących z góry rozkazów skutkujących znacznymi stratami i chaosem w dowodzeniu. Wspólnym mianownikiem tych wystąpień są postulaty

zwiększenia potencjału bojowego armii i usprawnienia dowodzenia, przy czym nie towarzyszą im hasła o charakterze kapitulancym. **Wszystko to świadczy o istnieniu dużego napięcia w armii ukraińskiej**, którego rozładowanie wymaga stanowczych, ale taktownych kroków ze strony generała Syrskiego oraz prezydenta Zełenskiego i ministra obrony Rustema Umierowa.

Według opublikowanego 30 lipca sondażu Centrum Razumkova 59,8% respondentów uznaje mobilizację za konieczną, gdyż bez niej Ukraina będzie okupowana przez Rosję, 21,9% wyraziło opinię przeciwną, a 18,3% nie zajęło stanowiska. Zarazem 40% pytanym stwierdziło, że mobilizacja zwiększy liczbę ofiar i nie przybliży zwycięstwa czy zawarcia pokoju, 32% nie zgodziło się z tym poglądem, a 28% nie stanęło po żadnej ze stron.

